

Dystans pokonać bliskością serc



Za nami święta Bożego Narodzenia. Jeszcze pobrzmiwają kolędy i pastorałki śpiewane w kościołach i przy wigilijnych stołach. Z powodu epidemii i wynikających z niej obostrzeń nie były to święta takie jak w ubiegłych latach. Choć na stołach i pod choinką pewnie niczego nie zabrakło, to dało się odczuć pewien dystans, który między nami zagościł. Najbardziej uwidocznił się on podczas tradycyjnych pasterek. W tym roku każda z ostrzeszowskich parafii zorganizowała jeszcze dodatkowe pasterki, by chętni mogli

Miejskiej Orkiestry Dętej, która przygrywała w kościele Chrystusa Króla na pasterce o godz. 22. Wreszcie, po raz pierwszy od marca, mieli okazję zagrać publicznie - ludziom ku radości i Bogu na chwałę.

Muzyki nie zabrakło też w drugi dzień świąt, kiedy to wiele parafii organizuje, głównie z myślą o najmłodszych, spotkania przy żłóbku i wspólne kolędowanie. Uczestniczyłem w tym - odbywającym się przy „Ostrzeszowskim Betlejem” - tak od lat nazywaną jest największa w naszym regionie szopka bożo-

w takiej scenerii to czysta przyjemność. Dlatego też kolędy, pastorałki i piosenki świąteczne, śpiewane przez Martynę Bacik i ks. Pawła Malińskiego miały czarowną moc. I tylko trochę żal, że przy wykonywaniu tej finałowej piosenki - „Przekażcie sobie znak pokoju”, nie mogliśmy, jak zawsze, wziąć się za ręce i poczuć wspólnotą. Zrobimy wszystko, by ten konieczny dystans pokonać bliskością serc.

K. Juszcak



w nich uczestniczyć. Cóż, tak nakazują przepisy, ale dla kogoś, kto w ubiegłych latach był na pasterce, widok opustoszałego kościoła na tej właśnie mszy mógł być trochę szkockujący. Owszem, było uroczyste, a wystrój świątecznych szoppek przywoływał wspomnienia. Zadbano też o odświętną oprawę muzyczną - tu szczególne słowa uznania dla

narodzeniowa w kościele Chrystusa Króla. Tutaj, ku radości odwiedzających, współgra beczenie owieczek ze śpiewem pasterka Marka, a szum obracających się skrzydeł wiatraka - z pluskiem wody napędzającej młyńskie koło. Zaś radosne śmiechy dzieciaków, głoszących owieczki i biorących je na ręce, uzupełniały obraz tej żywej szopki. Kolędować



Uśmiechnij się :)

Święta, święta i po świętach...

Dokończenie ze str. 4.

W pewnym momencie wchodziła pani sprzątaczką. Przyszła z jakąś prośbą, problemem. Dyrektor grzecznie jej wysłuchał, a potem zaprosił na kawę. Pani wzbraniała się, mówiąc, że to nie wypada, ale w końcu dała się przekonać. Była miła rozmowa i problem został rozwiązany. Pani wyszła, a ja, choć wiedziałem, że jest to wspaniały człowiek, byłem zszokowany postawą dyrektora. Powiedziałem mu, że jestem pod wrażeniem, widząc, z jak wielkim szacunkiem potraktował panią sprzątaczkę.

- Dzisiaj jestem dyrektorem, ale nie wiem, czy jutro będę. Mam rodzinę, może się zdarzyć, że jutro będę pisał podanie o pracę nawet fizyczną - odpowiedział ze spokojem. Znam wielu dyrektorów, ale wśród nich jest tylko czterech, którzy każdego człowieka traktują tak samo - z wielkim szacunkiem.

Opowieść czwarta

Jak boczek uratował mi życie
To było niezwykłe wydarzenie. I choć doszło do niego 15 lat temu, pamiętam każdy szczegół. Szedłem do apteki po rozpuszczalną aspirynę. Chodnik i jezdnia, jak to w małym miasteczku, są wąskie i kręte. Po drodze mijalem kilka sklepików, także sklep rzeźniczy. Na wystawie „ma-

sarni” zobaczyłem piękny, tłuściutki, grubiutki boczek, mój ulubiony przysmak. Jednocześnie zauważyłem, że wąską drogą naprzeciw siebie jechały dwa duże samochody ciężarowe, na jednym przewożono metalowe kontenery. Nie przyglądałem się im, bo postanowiłem wejść do sklepu po boczek, nawet poczułem, jakby mnie ktoś pchnął.

Pierwszy krok i... W tym momencie rozległ się ogromny huk. Wielka metalowa buda uderzyła w betonowy balkon nad sklepem. Balkon urwał się i spadł na chodnik. Na szczęście wtedy byłem już połową ciała w sklepie. Zamarłem przerażony, bo zdałem sobie sprawę, co by się

stało, gdybym szedł prosto, a nie skręcił w bok do sklepu.

Jako że przez 15 lat uczyłem fizyki, z łatwością obliczyłem, z jaką energią potencjalną spadłby na mnie z wysokości ok. czterech metrów ten, ważący ok. 300 kilogramów, balkon. Obliczyłem też, że znalazłbym się w samym epicentrum. Nawet gdybym na głowie miał najlepszy kask, nie miałbym żadnych szans.

Podobnych przeżyć, gdzie sekunda w prawo lub w lewo mogła zdecydować o moim losie, miałem w życiu kilka. Może i o nich opowiem.

Dziękuję Ci, Boże, że wtedy mnie ocaliłeś. Gdyby nie Ty...

Czytelnik

Centrum Medyczne ALERGO-MEDICA

dr n. med. Ewa Duczmal

Specjalista alergolog
Specjalista pediatra

ul. Wieluńska 1B
63-500 Ostrzeszów

Rejestracja: 62 720 33 80/81

665 33 60 50

www.alergomedica.pl

INDYWIDUALNA PRAKTYKA STOMATOLOGICZNA DENTI-KA

Lekarz stomatolog

Mateusz Kasprzak

Przyjmuje w środę, piątek i sobotę

- stomatologia estetyczna
- stomatologia zachowawcza
- stomatologia dziecięca
- chirurgia stomatologiczna
- protetyka
- endodoncja, RTG

ul. Zamkowa 32, 63-500 Ostrzeszów
REJESTRACJA TEL. 795 626 695

ICE-TOM tel. 692 487 413 CHŁODNICTWO-KLIMATYZACJA

- * Naprawa i montaż urządzeń chłodniczych
- * Klimatyzacja: pomieszczeń, samochody, maszyny rolnicze i budowlane
- * Agregaty: chłodnicze, mroźnicze
- * Budowa komór

www.ice-tom.com

Parzynów 47
63-507 Kobyła Góra
NIP: 514-027-25-34
biuro@ice-tom.com



Licencjonowany przewóz osób krajowy/międzynarodowy

- transfery lotniskowe (PL-EU)
- obsługa imprez ślubnych, imprez okolicznościowych, ewentów, delegacji, imprez sportowe
- wyjazdy biznesowe
- indywidualne zlecenia
- wyjazdy do pracy za granicę

tel. 783 564 573



Pomysły na kuchnie

DASZCZYK

Salon pokazowy - Myje 6

62 730 02 26

KUPIEŚ, SPROWADZIŁEŚ POJAZD?

ZAREJESTRUJEMY GO ZA CIEBIE

ZALATWIAMY:

- » Urząd Celny - akcyza
- » Urząd Skarbowy
- » Wydział komunikacji - rejestracja
- » Tłumaczenia - wszystkie języki
- » Ubezpieczenia

Tablice rejestracyjne odbierzesz u nas!

FGC grupa
bezpieczeństwa
Inżynierska

ul. Zamkowa 30, 63-500 Ostrzeszów

tel. 62 730-01-62
kom. 730 269 195
Pn. - Pt. od 8.00 do 17.00